

JANUSZ CZAPLIŃSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, aresztowanie ojca, Niemcy

Aresztowanie ojca 4 lutego 1940 roku

I tak się zaczęła okupacja, oczywiście od razu się wplątali w konspirację, i mama, i tata, chociaż jedno drugiemu nie mówiło, bo to było tajemnicą. Tę działalność taty przerwało 4 lutego przyjscie Niemców i wzięcie taty do niewoli. Ale jeszcze wcześniej był na liście zakładników, to było w noc wigilijną, dokładnie 24 na 25 grudnia. Był na tej liście, ale tak się złożyło, że u nas na kwaterze mieszkał kapitan Willy Ruffler, który był na przyjęciu, na takim raucie u komendanta miasta Lublina, już komendanta niemieckiego, von Ostena, nie wiem, jakie imię miał, tata nie odnotował imienia. Jakies dwa dni, trzy dni przed świętami [kapitan] puka do pokoju, budzi nas, bo myśmy mieli tam czteropokojowe mieszkanie i on jeden pokój zajmował z ordynansem, i mówi: „Panie pułkowniku, nie mogę się powstrzymać, przepraszam, że o tej porze, żeby panu coś przekazać. Był pan na liście zakładników i ja prosiłem komendanta o skreślenie pana z tej listy”. I tam różnie motywował, nie chcieli słuchać Niemcy, po prostu się śmieli, co pan tutaj, panie kapitanie, mówi, że pan tam mieszka, no to dobrze, że pan tam mieszka, że dzieci będą płakać, bo są małe dzieci, a cóż to, wojnęśmy wygrali dopiero, pan strzelał, był dowódcą pułku artylerii, przecież ile ludzi zginęło, tutaj nagle co się pan będzie przejmował płaczem jakichś tam polskich dzieci. No, ale tak się złożyło, że tata wcześniej jeszcze, jeszcze we wrześniu, uratował dwóch lotników niemieckich od zlinczowania tutaj na placu Litewskim i to była głośna sprawa, szpiedzy niemieccy, którzy, jak to się mówi, działali dość sprawnie, bardzo sprawnie nawet, donosili o wszystkim, kto był kim, i donieśli między innymi, jacy skrupulatni, że pułkownik Czaplinski uratował życie lotnikom niemieckim – ja nie wymyślam sobie żadnych historii, żebym fantazjował, opowiadał czy coś, taką dedykację [jeden z nich ojcu] złożył: „Mojemu przyjacielowi – do taty pisze – z lat wojny” – rzeczywiście, mógł tak napisać, bo on wiedział o tym, że dzięki temu właśnie zostało uratowane życie taty przez tego kapitana, co [z nami mieszkał], on powiedział: „uratował niemieckich lotników”. [Ten] lotnik mnie [też zdjęcie] ofiarował [z dedykacją]: Meine liebe Janusz Czaplinski i tak dalej.

Wojna to jest straszna rzecz i wojna ta była okrutna, ale jakaś iskierka, jakieś coś małego jeszcze potrafiło się zapalić w tej paskudnej wojnie. Tacie ratuje ten przypadek życie, jest skreślony z listy zakładników, jeszcze jest półtora miesiąca w domu i w lutym przychodzi żandarmeria i tatę aresztują, do niewoli biorą, nie jakiś tam zakładnik czy coś, do więzienia. W [19]40 roku miałem pięć lat, ja pamiętam, jak to było, dokładnie pamiętam, bo się nie chciałem z tatą pożegnać. Tata był wielkim autorytetem w domu, wielkim naszym opiekunem, myśmy w tatę jak w obraz patrzyli, nie tylko ja, miałem jeszcze siostrę i brata, byliśmy tak nastawieni, że tata wszystko może i czego idzie z tymi Niemcami, a nie zostaje w domu, ja tego nie mogłem skojarzyć, Niemcy już się mi źle kojarzyli, bo nadśluchiwało się, że Niemcy bombardują, że inne rzeczy, też pamiętam wrzesień, jak się głowę podnosiło do góry, wychodziliśmy na dwór i patrzyliśmy, mama i sąsiedzi, nim żeśmy wyjechali właśnie do Łucka, się patrzyło w niebo, niestety, w piękne niebo, wtedy nie powinno być piękne, wtedy powinny być chmury i deszcz, to by nie było takich dobrych warunków dla lotników niemieckich, dla samolotów. Żeśmy patrzyli: nasi, czy nie nasi lecą, niestety, nie nasi lecieli. I dlatego to nastawienie przeciwko Niemcom mimo dziecięcego wieku, było, jak to się mówi, niepozytywne, wrogie, i tata z tymi Niemcami idzie – nie chciałem się pożegnać, tupałem nogami i uciekałem do kąta. Tata mnie wziął, całuje mnie, ja tatę odpycham i [mówię]: „Kłujesz mnie”, jakiś był nieogolony może wtedy, no, to jest dziecko.

Data i miejsce nagrania	2013-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Kamila Kurlej
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"